

Krzysztof Lesiakowski (UNIwersytet Łódzki)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6176-6064>

Z piętnem zdrady. Meandry życia Blanki Kaczorowskiej

DOI:10.25951/4410

STRESZCZENIE

Blanka Kaczorowska (ur. 1922) jest postacią, która zapisała się na kartach historii Polski jednoznacznie negatywnie. W 1943 r. przyczyniła się do aresztowania przez Niemców co najmniej kilkunastu osób z Armii Krajowej. Część z nich straciła później życie. Tymczasem Kaczorowska nie poniosła zasłużonej kary – w czasie wojny uniknęła likwidacji, a po wojnie (1953 r.) sądy PRL skazały ją tylko na 12 lat więzienia. Na wolność wyszła już w 1958 r. Unikanie kary przez wiele lat, a później bardzo łagodne potraktowanie jej przez sądy było następstwem tego, że jej ojciec oraz życiowy partner z okresu po 1945 r. byli sędziami Najwyższego Sądu Wojskowego. Poza tym Kaczorowska po wyjściu na wolność współpracowała z tajną policją PRL. Zmarła w osamotnieniu we Francji w 2002 r.

SŁOWA KLUCZOWE: Armia Krajowa, konfidenci gestapo, zdrada, sądownictwo PRL, Blanka Kaczorowska.

SUMMARY

With the stigma of betrayal. The meanders of Blanka Kaczorowska's life

Blanka Kaczorowska (b. 1922) is a person who made an explicitly negative mark on Polish history. In 1943 she contributed to the arrest of at least several members of the the Home Army, some of which later lost their lives. Meanwhile Kaczorowska did not receive the deserved punishment - during the war she avoided execution, and after the war (1953) the communist courts sentenced her only to 12 years in prison. She was paroled as early as in 1958. The avoidance of punishment for many years and later very lenient treatment by the courts resulted from the fact that her father and her life partner from the period after 1945 were judges of the Supreme Mili-

tary Court. In addition, Kaczorowska cooperated with the secret police of the People's Republic of Poland after her release. She died in solitude in France in 2002.

KEYWORDS: Home Army, Gestapo informers, betrayal, judiciary of the Polish People's Republic, Blanka Kaczorowska.

Historia dostarcza licznych przykładów skrajnej niełojalności czy zdrady. Można je znaleźć w odległych wiekach i czasach bliższych współczesności¹. Od starożytności przez kolejne stulecia uznawana była za wystąpienie przeciw usankcjonowanemu porządkowi i karana śmiercią. Jednocześnie zmieniała się jej definicja, w czym znajdował odzwierciedlenie „zbiorowy duch społeczeństw”². Wynikało to z tego, że akty zdrady zazwyczaj były bardzo brzemiennie w skutkach, gdyż wychodziły z kręgów traktowanych jako godne zaufania, które według socjologa Piotra Sztompki „staje się niezbędną strategią postępowania w zetknięciu z nieprzejrzystością otoczenia społecznego. Bez zaufania bylibyśmy sparaliżowani i niezdolni do działania”³. Pisarz i dziennikarz Jerzy Ślaski stwierdził nawet, że większość strat zadanych organizacjom Polski Walczącej z lat 1939–1945 zostało spowodowanych przez konfidentów i zdrajców: „Bądź zawodowych, sposobionych do tej roli już w latach międzywojennych, bądź tych, który z różnych motywów stali się nimi w okresie okupacji”⁴. Szczególnie bolesną stratą – powszechnie to znany fakt – było aresztowanie 30 czerwca 1943 r. w Warszawie komendanta głównego Armii Krajowej (AK) gen. Stefana Roweckiego⁵.

Po kilku miesiącach analiz kontrwywiad AK doszedł do wniosku, że za aresztowaniem gen. Roweckiego stała trójka zdrajców pozostających na usługach niemieckich okupantów: Ludwik Kalkstein, jego żona Blanka Kaczorowska oraz jego szwagier Eugeniusz Świerczewski. Każde z nich miało odrębną drogę do osobistej hańby. Refleksje nad ich wyborami są ciekawym doświadczeniem nie tylko

¹ Analizę tego problemu z perspektywy socjologicznej i antropologicznej zob.: A. Haska, *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*, Warszawa 2018.

² M. Micińska, *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998, s. 10–11.

³ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 48.

⁴ J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1990, s. 755.

⁵ O problemie tym pisali m.in.: A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” – Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983; T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1985; R. Kielecki, J. Kulesza, *Przeciw konfidentom i czołgom*, Warszawa 1996; J. Wilamowski, *Honor, zdrada, kaźń. Afery Polski Podziemnej 1939–1945*, [Warszawa] 2010; M. Ney-Krwawicz, *Dowódcy Armii Krajowej*, Warszawa 2009; D.G. Williamson, *Polski ruch oporu 1939–1947*, Poznań 2015.

od strony poznania historycznego, lecz także w wymiarze psychologicznym. W przypadku wspomnianej trójki nie wystarcza bowiem skonstatować, że opowieść o zdradzie to najczęściej narracja „o różnych typach chciwości: żądy pieniędzy, władzy czy uczuć”⁶.

O jedynej kobiecie w sygnalizowanej grupie zdrajców, Kaczorowskiej ps. „Sroka”, „Oleńka”, niemiecka historyk Maren Röger napisała, że była to „prawdziwa polska Mata Hari”⁷, a przywoływany powyżej popularyzator historii Polski z lat II wojny światowej Ślaski stwierdził, że jej biografia stanowi „niemal gotowy scenariusz filmu o anatomii zaprzaństwa i zdrady”⁸. Rozwijając nieco tę myśl, należy powiedzieć, że film ten powinien mieć także duży fragment, który pokazywałby zawiłości jej życia w powojennej Polsce⁹. Jak to było możliwe, że w zasadzie nie została sprawiedliwie ukarana za swoje czyny? Z tego pytania wypływa następne – kto ją ewentualnie ochraniał i jaki był mechanizm tego swoistego „patronatu”?

Szukając odpowiedzi na powyższe pytania, na początek należy przybliżyć postać Blanki Kaczorowskiej. „Wiedziałam, że jest bardzo młoda i bardzo ładna”, a do tego ze sporym doświadczeniem organizacyjnym i z pracy w wywiadzie, potrafi „wleźć tam, gdzie nikt nie dałby rady” – tak została przedstawiona we wspomnieniach Haliny Zakrzewskiej ps. „Beda”, kierującej wywiadem wschodnim w II Oddziale Komendy Głównej (KG) AK¹⁰. Już choćby ta charakterystyka zachęca, aby szerzej przyjrzeć się tej osobie. Urodziła się 13 października 1922 r. w Brześciu nad Bugiem w rodzinie Jana i Janiny z domu Chojnackiej. Uczyła się w Szkole Rodziny Wojskowej w Warszawie, gimnazjum i liceum przyrodniczym im. Królowej Jadwigi w Siedlcach. Do wojny w 1939 r. nie zdążyła jednak sfinalizować edukacji maturą.

Z całą pewnością ważną rolę w jej życiu odegrał ojciec, przedwojenny sędzia wojskowy. Jan Kaczorowski urodził się w 1889 r. w szlacheckiej rodzinie w Husiatyniu na Podolu. Szkołę średnią skończył w Lipawie (obecnie Łotwa), następnie studiował na Wydziale Ekonomicznym Politechniki w Petersburgu, który ukończył w maju 1914 r. W związku z wybuchem wojny zgłosił się – co warto podkreślić – jako ochotnik do armii rosyjskiej. Od 1915 r. – znów na własne życzenie i po wykazaniu się szlacheckim pochodzeniem – służył w elitarniej jednostce Paw-

⁶ A. Haska, *Hańba! Opowieści*, s. 23.

⁷ M. Röger, *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*, Warszawa 2016, s. 127.

⁸ J. Ślaski, *Polska Walcząca*, s. 746.

⁹ O niechęci władz PRL do tej tematyki świadczyły chociażby problemy historyków Andrzeja Chmielarza i Andrzeja K. Kunerta, którzy w 1981 r. natrafili na przeszkody utrudniające im zapoznanie szerszego grona czytelników z wynikami swoich ustaleń na temat aresztowania w 1943 r. gen. Roweckiego „Grota”. Zob. T. Szarota, *Stefan Rowecki*, s. 222.

¹⁰ H. Zakrzewska „Beda”, *Niepodległość będzie twoją nagrodą...*, t. 1, Warszawa 1994, s. 222.

łowskiego Pułku Lejb-Gwardii¹¹. W ogarniętej rewolucją Rosji zakończył służbę wojskową i podjął studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Petersburskiego, które przerwał w 1918 r.¹² Rok później Kaczorowski przybył do Polski i rozpoczął pracę w oddziale Urzędu Walki z Lichwą w Sosnowcu. W ten sposób z lojalnego obywatela carskiej Rosji stał się obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ był to czas wojny polsko-bolszewickiej, w lipcu 1920 r. został zmobilizowany w stopniu porucznika do Wojska Polskiego (WP). W czasie pokoju kontynuował służbę wojskową, podejmując z czasem starania o przeniesienie do korpusu sądowego. W 1931 r. zdał wymagane egzaminy i został sędzią śledczym, a następnie asystentem w Biurze Orzecznictwa Najwyższego Sądu Wojskowego. W latach 1934–1938 kierował Wojskowym Sądem Rejonowym w Siedlcach. 31 sierpnia 1938 r. został przeniesiony w stan spoczynku, aby w marcu 1939 r. zacząć pracę jako sędzia w miejscowym Sądzie Okręgowym¹³.

Gdy zaczynała się wojna, Blanka Kaczorowska była siedemnastoletnią dziewczyną, z doświadczeniem działalności w Związku Harcerstwa Polskiego. Można przyjąć, że ten czynnik – patriotyczna formacja w drużynie harcerskiej – miał wpływ na jej szybkie nawiązanie kontaktu z rodzącą się polską konspiracją. Już w 1940 r. znalazła się w strukturach Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w miejscu zamieszkania. Wykorzystując fakt pracy w kuchni na niemieckim lotnisku, dostrzegła zainteresowanie swoją osobą ze strony Johanna Berenta, oficera niemieckiej Luftwaffe (w innym źródle podawano, że był on intendentem na miejscowym lotnisku)¹⁴. To stwarzało dla niej i organizacji możliwości ewentualnego zdobywania ważnych informacji. W tej roli usiłowała występować także po przejściu do pracy jako sprzątaczką w niemieckim lazarecie¹⁵. W listopadzie 1941 r.

¹¹ Jednostka ta pełniła obowiązki reprezentacyjne i ochronne wobec rodziny rosyjskiego monarchy.

¹² W. Okniński, D. Sowińska, *Sędziowie i prokuratorzy siedleckiego okręgu sądowego w latach 1917–1950*, Siedlce 2013, s. 45; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 322.

¹³ W. Okniński, D. Sowińska, *Sędziowie i prokuratorzy*, s. 46; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 37/52/1076, Życiorys mjr. Jana Kaczorowskiego, 22 V 1945 r., k. 10; tamże, Zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej, styczeń 1946 r., k. 18–19.

¹⁴ Znany reportażysta Krzysztof Kąkolewski napisał, iż para darzyła się wzajemnym i szczerym uczuciem, rozmawiając ze sobą po francusku. Zob.: K. Kąkolewski, *Trzy złote za słowo*, Warszawa 1964, s. 199–200.

¹⁵ Istnieją niepotwierdzone dane, że Kaczorowska pracowała również jako tancerka w nocnych lokalach i była kochanką nieznanego oficera Abwehry. Zob.: AIPN BU, 0192/541/3, Raport o wszczęciu rozpracowania, 21 VII 1952 r., k. 10.

została aresztowana przez gestapo, skonfiskowano również obciążające ją materiały, w tym prywatne listy od Berenta. Po kilku dniach była jednak wolna. Jest oczywiste, że taki szczęśliwy rozwój wypadków powinien zrodzić wątpliwości, jeśli nie podejrzewania wśród jej przełożonych z konspiracji. Tymczasem przyjęto jej wyjaśnienia, że przekonała Niemców o przypadkowym zabraniu wspomnianych materiałów podczas sprzątania¹⁶. Nie wiadomo, w jakim zakresie na „elastyczność” strony niemieckiej w stosunku do Blanki wpływała okoliczność, że jej ojciec w tym czasie był – przynajmniej formalnie – lojalnym pracownikiem (sędzią) kontrolowanego przez niemieckiego okupanta polskiego sądownictwa¹⁷. W tych warunkach nie było jednak mowy o jej dalszym pozostawaniu w Siedlcach. Stąd otrzymała od organizacji polecenie wyjazdu do nieodległej Warszawy.

Do Warszawy przybyła jeszcze w listopadzie 1941 r. Na początku nowego etapu pracy konspiracyjnej „Sroka” została odznaczona Krzyżem Walecznych, na podstawie rozkazu gen. Roweckiego. Ten szczegół ma swoją wymowę i pokazuje przewrotność ludzkich losów – przecież za półtora roku będzie ona w grupie obwinianej o aresztowanie „Grota”. Jeszcze silniej do wyobraźni przemawia okoliczność, że wręczenie dokumentu potwierdzającego odznaczenie nastąpiło w tym samym momencie, co wyróżnienie Ludwika Kalksteina¹⁸. To był początek ich znajomości, o której – nie bojąc się pewnej dozy patosu – można powiedzieć, że bardzo silnie wpłynęła na losy polskiego podziemia spod znaku AK. Na przełomie 1941 i 1942 r. Kaczorowską przydzielono do wywiadowczej grupy H („Hanka”), kierowanej właśnie przez Kalksteina. Jednym z zadań kobiety było odnowienie kontaktów ze znanym jej z okresu siedleckiego niemieckim żołnierzem Berentem¹⁹. Namawiał ją do tego sam Kalkstein, który był nie tylko jej zwierzchnikiem w konspiracji, lecz szybko stał się także kimś bliskim od strony prywatnej, czego dowodem miały być plany wspólnego zamieszkania. To oznacza, że Kaczorowska wchodziła na bardzo niepewny grunt, który mógł się dla niej okazać szalenie niebezpieczny. Na razie nie było jednak mowy o zdradzie.

¹⁶ Po wojnie wskazywała jeszcze na dwie inne okoliczności zwolnienia: brak porozumienia gestapo w Siedlcach z placówką w Warszawie, a także interwencję Berenta, „który miał kolegę, który był przyjacielem szefa gestapo w Siedlcach”. Zob. też: tamże, 0235/1088, Doniesienie agenturalne, r., 10 IX 1947 r., k. 99.

¹⁷ Według stanu z 1944 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa działało 241 sądów grodzkich i 22 okręgowe – jednym z nich był ten w Siedlcach. Zob.: G. Górski, *Wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, w: *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 341–343.

¹⁸ AIPN BU, 0235/1088, Doniesienie agenturalne, 10 IX 1947 r., k. 99.

¹⁹ Tamże, 317/598, Protokół przesłuchania podejrzanej, 17 II 1953 r., k. 144.

Zanim do niej doszło, w końcu marca lub na początku kwietnia 1942 r. gestapo aresztowało Kalksteina, który następnie podjął współpracę z Niemcami. W tym czasie Kaczorowska, zgodnie z zasadami konspiracji, otrzymała nowy przydział i przygotowywała się do pracy wywiadowczej poza Warszawą. Spodziewanych zadań nie dostała, z pewnością jednak opuściła stolicę, zamieszkując u koleżanki w Częstochowie. Tymczasem Kalkstein w sierpniu (według innych danych dopiero w listopadzie) 1942 r. został zwolniony z aresztu gestapo przy al. Szucha i przystąpił do zdradzieckiej działalności. Aby zwiększyć możliwości penetracji w kręgach konspiracji AK (sam je utracił w następstwie aresztowania i rozpuszczonej przez Niemców pogłoski o jego śmierci), usilnie poszukiwał Kaczorowskiej. Po miesiącu udało mu się ją odnaleźć²⁰. Po wojnie „Sroka” zeznała, że w tym momencie Kalkstein zmienił wygląd zewnętrzny, rozjaśnił ciemne włosy i zaczął nosić okulary. Ten szczegół, jak i jego bezceremonialne wyjaśnienia, że został zwolniony za cenę zobowiązania się do współpracy, nie spowodowały u niej żadnej negatywnej reakcji. Czy była tak bardzo zafascynowana Kalksteinem, aby nad oświadczeniem takiej treści przejść obojętnie? W grę wchodzi dwa wytłumaczenia – zaślepiające racjonalne myślenie uczucie lub ambiwalentne traktowanie obowiązków w konspiracji.

Niezależnie od tego, który czynnik był decydujący, Kaczorowska, wyjeżdżając z Kalksteinem z Częstochowy, weszła na drogę, która wiodła do zdrady. Najpierw jednak 14 listopada 1942 r. w kościele w podwarszawskiej Radości para zawarła związek małżeński, po czym – jak przyznała – „Kalkstein zaczął mnie wciągać do współpracy z gestapo”²¹. Wszystko obyło się bez jakiegokolwiek sprzeciwu z jej strony! Oficerowi gestapo Erichowi Mertenowi²², któremu podlegał Kalkstein, ujawniła wiele nazwisk osób znanych jej z działalności konspiracyjnej, głównie z okresu siedleckiego. W tym czasie Kaczorowska, używająca też fałszywych dokumentów na nazwiska Elżbieta Walter lub Käte Höfel (legitymacja volksdeutscha), od gestapo otrzymała kryptonim V-98 (Kalkstein – V-97, a wspomniany Świerczewski – V-100)²³. Jej możliwości wzrosły, gdy w sierpniu 1943 r. została zaangażowana do pracy w Biurze Studiów Oddziału II KG AK. Czyniła kolejne kroki na szlaku zdrady w pełni świadomie, o czym świadczy utrzymywanie w ta-

²⁰ Tamże, 0192/541/1, Plan śledztwa, [1952 r.], k. 23.

²¹ Tamże, 01917/89/J, Wyrok – uzasadnienie, 12 VI 1953 r., k. 31.

²² Oficer ten brał – o zgrozo – udział w kolacji weselnej Blanki i Ludwika. Zob.: K. Kąkolewski, *Trzy złote za słowo*, s. 205.

²³ W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska w świetle akt UB*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8–9, s. 88.

jemnicy faktu zawarcia małżeństwa z Kalksteinem, a także niezamieszkiwanie z nim pod jednym dachem. Małżonkowie skrycie spotykali się jednak w jednym z warszawskich mieszkań. Podczas tych spotkań Blanka opowiadała mężowi o tym, co robiła, jakie zadania otrzymywała do wykonania oraz z kim kontaktowała się po linii organizacyjnej²⁴. Przez niego te informacje trafiały do gestapo. Poza tym na ul. Rakowieckiej (najpewniej w maju 1943 r.) wskazała Kalksteinowi kpt. Karola Trojanowskiego „Radwana”, kierownika jednego z referatów w wywiadzie ofensywnym Oddziału II KG AK (też poszedł na współpracę z gestapo)²⁵. Z kolei w grudniu 1943 r. za jej przyczyną aresztowano co najmniej czternaście osób, z których pięć rozstrzelano²⁶. Jedną z jej ofiar była Jadwiga Krasicka ps. „Julia”, kierowniczką referatu Propagandy i Nastrojów w Biurze Studiów II Oddziału KG AK, a także zwierzchniczka Kaczorowskiej²⁷. To oznacza, że jej działalność w drugiej połowie 1943 r. była bardziej szkodliwa niż samego Kalksteina.

Po zadenuncjowaniu Krasickiej „Sroka” formalnie przerwała pracę na rzecz AK, co uzasadniła ciężą. Ten fakt pewnie pozwolił jej na pewien czas odsunąć od siebie ewentualne podejrzania kontrwywiadu. Utrzymywanie tej mistyfikacji przez dłuższy czas nie było jednak możliwe, gdyż po aresztowaniach z grudnia 1943 r. w grypsach z więzienia na Pawiaku była wskazywana jako donosicielka. Jej nieczna rola w końcu została odkryta, podobnie jak i jej męża. Choć komórki kontrwywiadowcze AK zgromadziły sporo obciążających dowodów, to brak jest pewności, czy w sprawie Kaczorowskiej, Kalksteina i Świerczewskiego podziemny sąd wydał skazujący wyrok. Odpowiednie rozkazy otrzymała za to grupa likwidacyjna²⁸. Działano jednak trochę pod presją dążenia do szybkiego ukarania zdrajców i w efekcie bez pełnego rozpoznania. Po sprawdzeniu mieszkania na ul. Śniegockiej w Warszawie (dzielnica niemiecka), gdzie para zdecydowała się

²⁴ AIPN BU, 0192/541/1, Protokół przesłuchania podejrzanej, 14 I 1953 r., k. 209; tamże, Akt oskarżenia, 1953 r., k. 236.

²⁵ Tamże, 0192/541/1, Zeznana własne Blanki Kaczorowskiej, [22 XII 1952 r.], k. 147.

²⁶ Tamże, 01917/89/I, Wyrok – uzasadnienie, 12 VI 1953 r., k. 25. O sprawie kpt. Trojanowicza zob.: W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK pptk. dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 57–63.

²⁷ Nie znajdują potwierdzenia informacje, że Krasicka była nauczycielką Kaczorowskiej: „Oskar” [Bernard Zakrzewski], *Wtyczki gestapo w centrali wywiadu AK. Sprawa Kalksteina i Kaczorowskiej*, „Stolica” 1957, nr 30, s. 23; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008, s. 425.

²⁸ A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14*, s. 194–195; R. Bielecki, J. Kulesza, *Przeciw konfidentom*, k. 235–238; I. Horodecka, *Ocalić od niepamięci. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Sopot 1992, s. 52–57.

zamieszkać, okazało się, że zdrajców już tam nie było. W międzyczasie ciężarna Kaczorowska trafiła do niemieckiego szpitala, gdzie urodziła syna, a stamtąd w kwietniu 1944 r. została wywieziona przez Kalksteina do Piastowa. W czerwcu powrócili jednak do Warszawy. Tu z pewnością dowiedzieli się o losie, który spotkał Świerczewskiego, czyli głównego sprawcę aresztowania gen. Roweckiego (powieszony 20 czerwca w jednym z budynków przy ul. Krochmalnej). To wydarzenie stało się źródłem nieporozumień między nimi, które jeszcze przed wybuchem powstania – jak stwierdziła po wojnie Kaczorowska – doprowadziły do rozstania. O jej sytuacji po 1 sierpnia 1944 r. nic nie wiadomo. Po powstaniu miała być wysiedlona z Warszawy. W nieokreślonym miejscu małżonkowie znów się jednak spotykali, a w styczniu 1945 r. razem dotarli do Łodzi.

Najpewniej w lutym 1945 r. Kaczorowska wyjechała z Łodzi do ostatniego przed wojną miejsca zamieszkania, czyli do Siedlec, w celu wyrobienia legalnych dokumentów. W miejscowym zarządzie miejskim otrzymała stosowny dokument na nazwisko Kaczorowska Blanka. To oznaczało powrót do nazwiska panińskiego. Jednocześnie nie ukrywała, że była mężatką²⁹.

W tym momencie znów należy przywołać osobę jej ojca, gdyż – jak wiele na to wskazuje – miał on wpływ na sytuację Blanki. Pismem z 19 sierpnia 1944 r. Jan Kaczorowski został wezwany do zgłoszenia się do siedziby resortu sprawiedliwości w Lublinie³⁰. Gdy to uczynił, zmobilizowano go i przydzielono do wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Najpierw był sędzią wojskowym w Lublinie, a następnie (od 22 września) w stopniu kapitana sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW). W ten sposób stał się jednym z 18 przedwojennych oficerów, zawodowych prawników, którzy trafili do powojennego wymiaru sprawiedliwości³¹. Najwyższy Sąd Wojskowy miał siedzibę najpierw w Lublinie, a następnie w Piastowie pod Warszawą. To oznacza, że istniała możliwość spotkania się Blanki z ojcem i ewentualnego skonsultowania przez nią swojego położenia. To właśnie ojciec mógł jej zasugerować powrót do panińskiego nazwiska, które z uwagi na jego pozycję mogło zwiększać jej bezpieczeństwo. Jego rola jako sędziego wojskowego w tym czasie była znaczna, co należy wnioskować z tego, że był współautorem komentarza do

²⁹ AIPN BU, 0235/1088, Notatka służbowa, k. 6 VI 1952 r., k. 34.

³⁰ W. Okniński, D. Sowińska, *Sędziowie i prokuratorzy*, s. 142.

³¹ J. Poksiński, „*My sędziowie, nie od Boga...*” *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 19; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, s. 108; AIPN BU, 37/52/1076, Arkusz ewidencji personalnej, 1948 r., k. 8; tamże, Odpis uchwały nr 57, 9 VIII 1946 r., k. 42.

Kodeksu karnego WP³², a w maju 1945 r. został oddelegowany (5 maja–4 czerwca) do Gdańska w celu utworzenia Wojskowego Sądu Marynarskiego³³. W NSW sędzia Kaczorowski (pułkownik od 1 września 1946 r.) był szefem Wydziału II Merytoryczno-Rewizyjnego do spraw przestępstw pospolitych (od sierpnia 1947 r. – do spraw szczególnych). Zajmowane stanowisko pozwalało mu na udział w wypracowaniu określonej praktyki w orzecznictwie sądów wojskowych³⁴. Należy przy tym pamiętać, że miał na koncie przynajmniej jeden wyrok śmierci orzeczony w stosunku do polskiego patrioty – por. Antoniego Wieczorka ps. „Ścibor”, adiutanta komendanta Okręgu Lubelskiego AK (wyrok wykonano). Choć oczywiście zdarzało się i tak, że skład NSW z jego udziałem łagodził wyrok wydany przez sąd niższej instancji³⁵.

Trudno powiedzieć, ile w rzeczywistości sędzia Kaczorowski wiedział o przeszłości córki. Należy sądzić, że kilkakrotnie się z nią spotykał, choćby w Łodzi – z pewnością przyjeżdżał do tego miasta na urlop i w celach służbowych. Oficjalnie w swoim życiorysie z maja 1945 r. napisał jednak niewiele:

Zamężna córka, Blanka-Teresa, urodzona 13 X 1922 r. do jesieni 1941 r. przebywała w domu [tzn. w Siedlcach], ale następnie ukrywała się i do końca 1943 r. nie wiedziałem, gdzie się znajduje. Była ona poszukiwana przez Niemców. Wysłała ona za mąż za nieznanego mi bliżej człowieka w czasie pracy w fabryce w Częstochowie. Obecnie przebywa w Łodzi, gdzie uzupełnia niedokończone studia. Ma ona roczne dziecko i – o ile wiem – poszukuje męża, którego zgubiła w czasie powstania warszawskiego³⁶.

Możliwe, że za radą (względnie pomocą) ojca powojenne losy Blanki zaczęły się układać bez większych problemów. W latach 1945–1948 z groźnej współpracownicy gestapo przeobraziła się w studentkę historii sztuki na Uniwersytecie Łódzkim (UŁ). W pewnej mierze był to łatwe, gdyż przez kilka powojennych lat w poszukiwaniu zajęcia i dachu nad głową do Łodzi trafiały tysiące wojennych rozbitków, także warszawiaków. Nie zabrakło ich w gronie studentów, jak i pra-

³² *Kodeks Karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem*, oprac. J. Kaczorowski, J. K. Cisek, R. Vogel, [Warszawa] 1946.

³³ A. Wesołowski, *W cieniu polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 169, 194–195, 445.

³⁴ AIPN BU, 878/29, Porządek obrad zjazdu, 10–11 IX 1945 r., k. [17]. Zob. też: A. Wesołowski, *W cieniu polityki*, s. 291.

³⁵ M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 176; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury Wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 259; M. Kielasiński, *Raport o zabijaniu. Zbrodnie sądów wojskowych na Zamku w Lublinie*, Lublin 1997, s. 164.

³⁶ AIPN BU, 37/52/1076, Życiorys mjr. Jana Kaczorowskiego, 22 V 1945 r., k. 11.

owników uniwersytetu³⁷. Z tego potencjalnie mogły jednak także wyniknąć dla niej poważne komplikacje, czemu dodatkowo sprzyjał powrót do rodzowego nazwiska.

Najwyraźniej jednak Kaczorowska czuła się w Łodzi bezpieczna, a jej życie wyglądało na stabilne i uporządkowane. Najpierw skupiła się na uzupełnieniu wykształcenia i w przyspieszonym tempie zaliczyła drugą klasę licealną. W tym trybie zdała też maturę i otrzymała świadectwo dojrzałości z datą 4 lipca 1945 r. Co ciekawe, całą procedurę związaną z uzupełnieniem wykształcenia przeprowadziła w szkole Heleny Miklaszewskiej³⁸, a zatem w placówce, w której ostatnią dyrektorką przed wybuchem wojny była wspomniana wcześniej Jadwiga Krasicka, wydana przez „Srokę” gestapo! Z tego czasu zachowało się wspomnienie byłej uczennicy, która po latach stwierdziła, że Kaczorowska wyróżniała się na tle generalnie ubogiej młodzieży, choćby eleganckim ubiorem, co pozawalało wnioskować, że nie doskwierał jej niedostatek. Również mieszkanie, do którego kiedyś zaprosiła koleżanki, prezentowało się bogato³⁹. Ten fakt także trzeba wziąć pod uwagę, zastanawiając się nad jej sytuacją, gdyż nigdzie nie ma informacji, że była zmuszona do podjęcia pracy zarobkowej. Skąd zatem pozyskiwała środki na bieżące utrzymanie i to na stosunkowo wysokim poziomie?

Jak wynika z akt studenckich Kaczorowskiej, z datą 18 października 1945 r. złożyła ona podanie do Rektora UŁ – funkcję tę pełnił wtedy prof. Tadeusz Kotarbiński – z prośbą o przyjęcie jej na pierwszy rok studiów na Wydziale Humanistycznym. Do podania dołączyła kwestionariusz osobowy, fotokopię świadectwa dojrzałości, trzy zdjęcia, życiorys i dodatkową prośbę o przyjęcie po terminie zapisów. Usprawiedliwiając złożenie aplikacji z opóźnieniem, powołała się na konieczność samotnej opieki nad półtorarocznym dzieckiem. Decydując się na podjęcie nauki, musiała je wywieźć do rodziców do Siedlec, ale w trakcie podróży dziecko zachorowało i ona jako matka musiała przy nim zostać kilka dni, przez co powstało opóźnienie w powrocie do Łodzi⁴⁰. W krótkim życiorysie stwierdziła, że podczas okupacji nie mogła się uczyć, gdyż „po ucieczce z więzienia w 1941 r. mu-

³⁷ Od września na UŁ pracowała chociażby Halina Zakrzewska „Beda”, w przeszłości zaangażowana w działania wywiadowcze KG AK. Zob.: H. Zakrzewska „Beda”, *Niepodległość będzie*, t. 1, s. 295.

³⁸ Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: AUŁ), 785/H, Życiorys Blanki Kaczorowskiej, bp.

³⁹ Informacje uzyskane w 2004 r. przez autora od byłej absolwentki szkoły Heleny Miklaszewskiej – Barbary Offierskiej z Łodzi.

⁴⁰ AUŁ, Akta studenckie, 785/HV, Podanie B. Kaczorowskiej, 18 X 1945 r., b.p.

siałam ciągle ukrywać się⁴¹. Z powyższego wynika, że Kaczorowska słowem nie wspomniała o udziale w działalności konspiracyjnej, a tym bardziej o niechlubnej karcie w życiorysie, czyli współpracy z gestapo. Wszystkie wątki, które mogły jej zaszkodzić zostały pominięte, a pozostałe ujęte w taki sposób, który nie budził podejrzeń. W życiorysie nadmieniła chociażby, że była mężatką, lecz nazwiska męża nie podała. Z kolei w kwestionariuszu osobowym nie pominęła informacji, że ojciec był sędzią NSW. To z pewnością był istotny szczegół. Prowadzi on do postawienia pytania o korzystanie przez nią ze swoistego „parasola ochronnego”, choćby w formie porad prawnych, których mógł jej udzielić ojciec.

W dokumentacji uniwersyteckiej Kaczorowskiej dostrzec można jeszcze jeden detal, który powinien być uwzględniony w kontekście postawionego powyżej problemu. Na druku podania o przyjęcie na studia znajduje się odręczna adnotacja (pewnie sporządzona ze słuchu przez jakiegoś uniwersyteckiego urzędnika): „Fogiel-Rewicz mjr”. Po sprawdzeniu tego nazwiska okazało się, że był to oficer z wojskowego wymiaru sprawiedliwości Roman Vogel, używający również personaliów „Ferdynand Vogel”, „Roman Ferdynand Vogel” czy „Roman Rawicz”⁴². Najpierw był sędzią w Wojskowym Sądzie Polowym 5 Dywizji Piechoty, a od 22 lutego 1945 r. wiceprezesem Wojskowego Sądu Okręgowego (WSO) w Łodzi. Jeszcze ważniejsze jest to, że razem z Janem Kantym Ciskiem (okresowo także sędzią WSO w Łodzi) i ojcem Blanki Janem Kaczorowskim był autorem wspomnianego wcześniej komentarza do Kodeksu karnego WP z 1944 r.⁴³ Na stanowisku wiceprezesa pozostawał do 9 października 1945 r., po czym został przeniesiony do rezerwy.

Z uwagi na związek, także prywatny, Vogla/Rawicza z Kaczorowskimi warto nieco przybliżyć jego postać. Urodził się w Wiedniu w 1907 r., w 1931 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, aplikację adwokacką zrobił we Lwowie, ale własną kancelarię uruchomił w Warszawie. Po wybuchu wojny znalazł się znów we Lwowie, gdyż tu przebywała jego rodzina. Po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki pozostał na terenach okupowanych przez hitlerowców. Najpierw pracował jako robotnik w firmie kanalizacyjnej, a potem przy rozładowaniu wagonów na lwowskim dworcu. Z rąk niemieckich oprawców w latach

⁴¹ Tamże, Życiorys B. Kaczorowskiej, b.p.

⁴² M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych*, s. 232. Jego prawdziwe dane personalne to Ferdynand Vogel – takie dane figurują na odpisie dyplomu ukończenia prawa na UJ. Zob.: AIPN BU, 2174/2200, Odpis dyplomu ukończenia uniwersyteckich studiów prawniczych, 1 X 1931 r., k. 64; tamże, Zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, 21 VI 1947 r., k. 65.

⁴³ D. Burczyk, *Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946*, Gdańsk 2016, s. 114; M. Zaborski, *Początki ludowego wymiaru*, s. 4, 12.

1941–1942 zginęli jego ojciec, matka, żona Erna (małżeństwo zostało zawarte w 1940 r.) i syn Roman. Jemu udało się przeżyć i we wrześniu 1942 r. przeniósł się do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie ukrywał się z uwagi na żydowskie pochodzenie⁴⁴. Po wojnie zgłosił się do WP. Jako sędzia WSO orzekał m.in. w sprawie płk. Michała Stępkowskiego ps. „Barbara”, ostatniego komendanta AK Okręgu Łódź, skazując go na 10 lat więzienia⁴⁵. Po przeniesieniu do rezerwy otworzył kancelarię adwokacką w Łodzi przy ul. 11 Listopada 32 i był obrońcą w procesach przed łódzkim WSR⁴⁶. W lipcu 1947 r. na własną prośbę znalazł się ponownie w wojsku. W stopniu podpułkownika był sędzią, a następnie szefem Wydziału II Merytoryczno-Rewizyjnego do spraw szczególnych NSW (lipiec 1947–kwiecień 1949)⁴⁷, zastępcą komendanta Oficerskiej Szkoły Prawniczej ds. Wyszkania, redaktorem naczelnym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. W lipcu 1955 r. ostatecznie zwolniono go z wojska ze względu na nieprzydatność do służby. Wtedy zaczął pracę w Zespole Adwokackim nr 7 w Warszawie, a następnie we własnej kancelarii adwokackiej⁴⁸.

Właśnie z tą osobą związała się Blanka Kaczorowska – zamieszkała u niego i przedstawiała go jako swojego męża. Wszystko jednak wskazuje na to, że nie doszło do formalnego zawarcia małżeństwa z Voglem/Rawiczem, a przynajmniej nie w okresie zamieszkiwania w Łodzi⁴⁹. Fakt ten nie został bowiem odnotowany w dokumentach Urzędu Stanu Cywilnego. Mimo to wyraźnie widać, że tuż po wojnie Kaczorowska miała silne umocowanie w kręgu ludzi nowego reżimu (ojciec, życiowy partner), co pozwalało jej na spokojne życie.

Z dniem 31 października 1945 r. Blanka Kaczorowska została przyjęta na I rok historii sztuki na Wydziale Humanistycznym UŁ. Jej wykładowcami byli m.in. przybyły z Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Rajmund Gostkowski (kierował Katedrą Archeologii Klasycznej), prof. Mieczysław Wallis (kierował Katedrą Es-

⁴⁴ AIPN BU, 2174/2200, Zeszyt ewidencyjny, k. 7, 9; tamże, Życiorys mjra Rawicza Romana s. Juliusza, 31 I 1948 r., k. 62.

⁴⁵ E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy ludowej*, Warszawa 1995, s. 204.

⁴⁶ AIPN BU, 878/27, Pismo w sprawie tymczasowego zaświadczenia nr 103 dla adwokata Vogla Romana-Ferdynanda, 17 X 1945 r., k. 88.

⁴⁷ To oznacza, że przez pół roku płk Kaczorowski i kpt. Rawicz byli sędziami w tej samej komórce NSW. Co więcej, co najmniej raz współtworzyli skład orzekający. Zob.: *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003, s. 186.

⁴⁸ K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, s. 122, 155, 411–412; A. Wesołowski, *W cieniu polityki*, s. 451, 464; AIPN BU, 2174/2200, Ankieta personalna Romana Rawicza, k. 6.

⁴⁹ Zaświadczenie kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Centrum, 25 VIII 2004 r. [kopia w posiadaniu autora].

tetyki), prof. Wacław Husarski (kierował Katedrą Historii Sztuki). Nie miała problemów ze zdawaniem egzaminów i zaliczaniem kolejnych trymestrów, o czym świadczą oceny w zachowanym w archiwum jej indeksie⁵⁰. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych trudno jednak o niej powiedzieć coś więcej. W kwestii uczestnictwa w życiu młodzieży akademickiej wiemy jedynie, że opłacała składki w ramach akcji „Pomoc studentom”, firmowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, co potwierdzają odpowiednie znaczki wklejone do indeksu. Nie brak jednak przekazów o tym, że miała być członkiem Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a przede wszystkim Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” (sekretarz koła wydziałowego)⁵¹. Z uwagi na doświadczenie życiowe i koneksje rodzinne najpewniej unikała udziału w burzliwych demonstracjach studenckich w grudniu 1945 czy maju 1946 r. Stąd, gdy odchodziła z UŁ, w odpowiednim dokumencie (świadcstwo odejścia), podpisanym przez dziekana Wydziału Humanistycznego prof. Stanisława Zajączkowskiego i rektora UŁ prof. Tadeusza Kotarbińskiego, znalazła się jednoznaczna opinia: „Zachowanie się studenta było zgodne z przepisami akademickimi”⁵².

Odeszła z UŁ po zaliczeniu pierwszego (jesiennego) trymestru roku akademickiego 1947/48. Przeniosła się na Uniwersytet Warszawski, kontynuując tam studia na kierunku historia sztuki. Wycofanie dokumentów z dniem 27 stycznia 1948 r. nie było krokiem przypadkowym, należy je wiązać – o czym już wspomniano – z objęciem w połowie 1947 r. przez jej życiowego partnera Vogła/Rawicza stanowiska sędziego w NSW. W Warszawie przy ul. Belwederskiej 36/38 mieszkali też jej rodzice. Ten adres Kaczorowska wymieniła jako miejsce swego pobytu. Trudno nie wyrazić zdziwienia, że ojciec nie widział w tym żadnego niebezpieczeństwa dla swojej kariery. Chyba, że w całej rozciągłości prawdziwy jest pogląd, że tak sędzia Jan Kaczorowski, jak i sędzia Roman Vogel/Rawicz byli przekonani, że bezwarunkową uległością wobec reżimu zagwarantowali sobie utrzymanie stanowisk w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Zmieniające się uwarunkowania polityczne w kraju pokazały, że w nowych okolicznościach osoba Blanki stawała się jednak sporym obciążeniem. Poza tym nadchodził czas usuwania przedwojennych kadr oficerskich i podoficerskich, w tym wojskowych praw-

⁵⁰ W. Puś, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź, 2015, s. 158; K. Lesiakowski, *Podwójna hańba. Student Blanka Kaczorowska*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 2, s. 111–112.

⁵¹ W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska*, s. 95. Milczy jednak na ten temat literatura przedmiotu. Zob.: A. Leśniewski, *Łódzka organizacja AZWM „Życie” 1945–1948*, Łódź 1963.

⁵² AUŁ, 785/H, Świadcstwo odejścia, b.p.

ników. W związku z tym w opiniach dotyczących ppłk. Kaczorowskiego zaczęły się pojawiać wątki traktujące o jego nieprzydatności do służby, głównie z uwagi na wiek, ale nadmieniano też o braku udziału w tzw. życiu społeczno-politycznym. Z dniem 30 kwietnia 1948 r. ostatecznie zwolniono go z WP⁵³. Nie był to koniec jego kłopotów, o czym świadczyły trudności z uzyskaniem zgody na wpisanie go na listę Izby Adwokackiej w Warszawie. Nastąpiło to dopiero w połowie 1949 r., co umożliwiło mu rozpoczęcie praktyki w tym zawodzie.

Natomiast sędzia ppłk Rawicz przetrwał redukcje z końca lat czterdziestych (inna sprawa, że przed wojną był on tylko „cywilnym” prawnikiem). Choć zapisał się do PZPR, to jednak na początku dekady lat pięćdziesiątych przypomniano sobie o jego związku z Kaczorowskimi. W opinii z 21 stycznia 1952 r. prezes NSW ppłk Wilhelm Świątkowski, wnioskując o jego usunięcie, napisał:

Ppłk Rawicz obcował w przeszłości raczej z elementem ze środowiska drobnomieszczkańskiego. Tak w latach 1948/49 w spółce z byłym sędzią NSW Kaczorowskim i sędzią rejonowym Ciskiem wydali komentarz do Wojskowego Kodeksu Karnego z posiadanych z tego tytułu pieniędzy wraz z Kaczorowskim wybudowali własny dom mieszkalny. W życiu prywatnym obcował też z córką tegoż Kaczorowskiego⁵⁴.

Po przeniesieniu na stanowisko redaktora „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” ppłk Rawicz usiłował poprawić swoje notowania poprzez uaktywnienie się na polu politycznym, a nawet zwiążanie się nową kobietą, córką górniką, „z którą zamierza zawrzeć związek małżeński”⁵⁵. Na niewiele to się jednak zdało. W 1955 r. zwolniono go z WP.

Przytoczone fakty pokazują, że Blanka Kaczorowska stopniowo traciła roztoczony nad nią parasol bezpieczeństwa. Mimo to przez kilka lat w jej życiu nie wydarzyło się nic przełomowego. W 1950 r. skończyła studia. Pracę magisterską pt. *Monografia malarza Wacława Koniuszki*, ocenioną na ocenę dobrą, przygotowała jednak ze sporym opóźnieniem. Egzamin magisterski, który zdała na „trzy”, odbył się dopiero 30 września 1952 r. W tym dniu została magistrem filozofii w zakresie historii sztuki⁵⁶. Już w 1949 r. podjęła pracę w Państwowym Instytu-

⁵³ K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, s. 109, 194; *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2003, s. 90, 97; AIPN BU, 37/52/1076, Charakterystyka, 11 I 1948 r., k. 13; tamże, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 109, 21 IV 1948 r., k. 24.

⁵⁴ AIPN BU, 2174/2200, Opinia służbowa za okres 1 X 1951 r. – 15 XI 1951 r., 21 I 1952 r., k. 40.

⁵⁵ Tamże, Opinia POP, 11 IX 1953 r., k. 45.

⁵⁶ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, WHum. 11014, Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych – Blanka Kaczorowska, 18 III 1960 r., bp.

cie Badania Sztuki Ludowej w Warszawie. Materialnym dowodem jej aktywności zawodowej są trzy publikacje, traktujące głównie o wybranych elementach stroju ludowego w regionie piotrkowskim i opoczyńskim⁵⁷. Z rozpoczęciem pracy przez Kaczorowską wiąże się bardzo istotny szczegół – o swojej przeszłości miała poinformować wiceministra w resorcie kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego. Tak przynajmniej zeznała przed sądem w 1953 r. Trudno jednak tę informację potwierdzić⁵⁸.

Nie można wykluczyć, że ta ostatnia kwestia, swoiste ujawnienie się, było następstwem racjonalnej oceny sytuacji osobistej. Otóż w październiku 1948 r. Kaczorowska nie dostała paszportu mimo otrzymania stypendium na studia w Czechosłowacji⁵⁹. Była to niewątpliwa konsekwencja wystąpienia w październiku 1946 r. płk. Franciszka Hermana, szefa Wydziału Studiów Operacyjnych Sztabu Generalnego WP, a w czasie wojny (w 1944 r.) zastępcy szefa Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Komendy Głównej AK, do Głównego Zarządu Informacji z wnioskiem o zbadanie sprawy Kaczorowskiej. W marcu 1948 r. zgromadzone akta zostały przekazane cywilnemu kontrwywiadowi (Wydział I) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), który kontynuował rozpracowanie⁶⁰. Okoliczność, że zbierano materiały na ewentualność jej werbunku przez „bezpiekę”, dowodzi, że dla funkcjonariuszy MBP wiodącym wątkiem nie były jednak ciężące na niej podejrzenia odnoszące się do spraw z czasów wojny.

Jej rozpracowywanie nabrało przyspieszenia dopiero w końcu grudnia 1952 r. Zatrzymanie, rewizja w domu, następnie decyzja o tymczasowym aresztowaniu oznaczały, że kończyła się jej całkowita bezkarność. W ramach wszczętego śledztwa przesłuchano również niektórych ludzi z dawnego wywiadu AK⁶¹. Tymczasem Kaczorowska złożyła obszernie zeznania, w których zawarła opowieść o swojej okupacyjnej działalności, w tym o dostarczaniu informacji Kalksteinowi,

⁵⁷ B. Kaczorowska, *Pokaz zapaski ludowej w Piotrkowie Trybunalskim*, „Polska Sztuka Ludowa” 1950, nr 1–6, s. 79–82; też, *Wystawa sztuki ludowej w Kołbieli*, „Polska Sztuka Ludowa” 1951, nr 6, s. 180; też, *Wetniany pasiak opoczyński*, „Polska Sztuka Ludowa” 1952, nr 1, s. 23–28.

⁵⁸ AIPN BU, 317/598, Zeznanie B. Kaczorowskiej złożone przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy, [1953 r.], k. 217. Milczą na ten temat pamiętniki W. Sokorskiego (*Wspomnienia*, Warszawa 1990).

⁵⁹ AIPN BU, 0192/541/2, Pismo ppłk. Winklera – naczelnika Wydziału V w Departamencie VII MBP, 19 X 1948 r., k. 103.

⁶⁰ W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska*, s. 94–95. Pierwszy raz płk Herman o sprawie Kaczorowskiej powiedział oficerowi MBP w październiku 1945 r. Zob.: W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału*, s. 69.

⁶¹ H. Zakrzewska „Beda”, *Niepodległość będzie twoją nagrodą...*, t. 2, Warszawa 1994, s. 174.

które gestapo następnie wykorzystało do przeprowadzenia licznych aresztowań. Próbowala jednak pomniejszać wymowę faktów, jednoznacznie wskazujących na jej współpracę z niemiecką tajną policją, gdyż Kalkstein miał ją przekonać, iż jego współpraca z gestapo to rodzaj wallenrodyzmu⁶². Dlatego uważała, że tym bardziej mogła „rozmawiać z nim o sprawach organizacyjnych. Natomiast o Kalksteinie i jego pracy nie rozmawiałam z nikim, bo Kalkstein zabronił mi rozmawiać z kimkolwiek o jego sprawach. Ja nie mogę powiedzieć, że moje działanie było współpracą z gestapo, ale przyznaję, że byłam żoną Kalksteina i o wszystkim z nim rozmawiałam”⁶³. Składając tego rodzaju zeznania, podkreślając pełne i absolutnie bezkrytyczne zaufanie do męża, nawet przez moment nie wyraziła żalu, że razem z nim przyczyniła się do dużych strat w szeregach podziemia.

Śledztwo trwało krótko – w końcu marca 1953 r. zostało zamknięte, a 12 czerwca tego roku odbyła się niejawną rozprawa karna Kaczorowskiej przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy⁶⁴. Przewodniczył sędzia Dominik Rosenfeld⁶⁵. Dawna „Sroka” była oskarżana na podstawie dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Groziła jej kara śmierci. W świetle stawianych zarzutów i zgromadzonych dowodów sąd uznał ją winną zarzucanych czynów i skazał na dożywotnie więzienie oraz utratę praw publicznych na zawsze⁶⁶. To oznacza, że uniknęła najgorszego – kary śmierci. Podstawy do łagodniejszej oceny poczynań Kaczorowskiej sąd znalazł w odwołaniu się do dialektyki marksistowskiej i do art. 5 § 2 dekretu sierpniowego⁶⁷. Zbrodni, których się dopuściła, nie można było całkowicie pominąć, ale usiłowano wykazać, że oskarżona była też „ofiara zbrodniczej działalności kierownictwa AK, które jak wiemy obecnie, współpracowało z gestapo”. To przełożeni mieli jej nakazać nawiązanie osobistych stosunków z Berentem, aby za cenę „jej ewentualnego współżycia z oficerem niemieckim zdobywać informacje

⁶² Problem dostarczania przez literackiego bohatera z dramatu Adama Mickiewicza masek dla niezliczonej liczby osób, skrywających swoje tajemnice, często moralnie dwuznaczne, analizowała Maria Janion w tomie: *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990.

⁶³ AIPN BU, 317/598, Zeznanie B. Kaczorowskiej złożone przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy, [1953 r.], k. 213.

⁶⁴ T. Żenczykowski, *Generał Grot. U kresu walki*, Gdańsk 1987, s. 142.

⁶⁵ Dawny działacz Komunistycznej Partii Polski i prokurator w ZSRR. Zob.: M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 25, 28.

⁶⁶ AIPN BU, 01917/89/J, Wyrok, 12 VI 1953 r., k. 14.

⁶⁷ Przywołany przepis mówił o nadzwyczajnym złagodzeniu kary ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu. W treści wyroku sąd błędnie przywołał art. 5 § 3 – w rzeczywistości w dekrete nie było takiego punktu.

dla swoich rozgrywek z gestapo⁶⁸. Dalej sędzia Rosenfeld pozwolił sobie na próbę usprawiedliwienia poczynań skazanej poprzez odwołanie się do jej młodego wieku, uczuć, którymi darzyła Kalksteina i ich nienarodzone dziecko. Jednocześnie jako korzystne dla ostatecznej oceny Kaczorowskiej podnoszono okoliczności, że w okresie powojennym nie podjęła działalności konspiracyjnej, wróciła do autentycznego nazwiska, ukończyła studia, a podczas śledztwa oraz rozprawy przyznała się do winy (w rzeczywistości odrzucała zarzut bezpośredniej współpracy z gestapo) i rzekomo okazała skruchę.

Z tego wynika, że dla Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy Kaczorowska była winna, lecz pośrednią odpowiedzialnością za jej czyny obarczono także inne osoby i instytucje: rodzinę, przedwojenny Związek Harcerstwa Polskiego, dowództwo AK⁶⁹. O ile atak na podziemną armię jest zrozumiały, gdyż taka była powszechna praktyka w komunistycznej Polsce, także harcerstwo w dobie stalinizmu traktowano jako tzw. reakcyjny twór polityczny (stąd *de facto* jego faktyczna likwidacja w 1948 r.), to surowa ocena rodziny Kaczorowskiej („nie dostała należytego wychowania i wpajania jej miłości do Ojczyzny”) musi trochę dziwić – wszak chodziło o córkę niedawnego sędziego NSW. W tym czasie płk Kaczorowski był jednak już na bocznym torze i sędzia Rosenfeld mógł sobie pozwolić na takie opinie.

Od orzeczonego wyroku w sprawie Kaczorowskiej złożono rewizję, która została rozpatrzona 15 września 1953 r. przez Sąd Najwyższy w Warszawie. Zaskarżone postanowienie złagodzone i zmieniono z dożywocia na 15 lat więzienia z utratą praw publicznych na okres 10 lat⁷⁰. Sędzia Jan Dorsz⁷¹ ocenił, że wcześniej nałożona kara była niewspółmierna do winy. Takie stwierdzenie oznaczało

⁶⁸ AIPN BU, 01917/89/J, Wyrok, 12 VI 1953 r., k. 26.

⁶⁹ Ta oburzająca sentencja wyroku stała się przedmiotem dyskusji prasowej, ale dopiero w 1981 r. Wywołał ją spektakl telewizyjny pt. *Coś więcej niż przetrwanie*, o losach gen. Roweckiego, wyemitowany 11 i 12 kwietnia. Wtedy też w prasie publikowano kompromitujące warszawski sąd uzasadnienie wyroku w procesie Kaczorowskiej z 1953 r. Były to m.in.: M.M. Słomczyński, *Drugi wyrok na Blanę Kaczorowską. Sąd Wojewódzki wyraził współczucie agentce gestapo*, „Kurier Polski” 1981, 15–17 V, nr 35, s. 6; J.A. Salecki, *Sprawy „Grotą” epilog niepełny*, „Za Wolność i Lud” 1981, nr 18, s. 10. Spis tych publikacji zob.: *Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej*, oprac. A.K. Kunert i T. Szarota, Warszawa 2003, s. 573–581. Wcześniej Polacy mogli się dowiedzieć jedynie o tym, że Kaczorowska będzie odsiadywać wyrok do 1962 r., a Kalkstein do 1965 r. Zob.: „Oskar” [B. Zakrzewski], *Ludwik Kalkstein przed sądem. Prawda o zbrodni Eugeniusza Świerczewskiego*, „Stolica” 1957, nr 32, s. 23.

⁷⁰ AIPN BU, 01917/89/J, Wyrok Sądu Najwyższego, 15 IX 1953 r., k. 29.

⁷¹ W 1954 r. sędzia sekcji tajnej Sądu Najwyższego. Zob.: M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy*, s. 31.

wyraźnie, że dla wymiaru sprawiedliwości doby stalinizmu w Polsce przyczynienie się do aresztowania i śmierci wielu żołnierzy AK nie było ciężką zbrodnią. Ta konstatacja pozwala utwierdzić się w wątpliwościach, czy nie była to kolejna oznaka potwierdzająca hipotezę, że nad Kaczorowską ciągle był roztoczony pewien parasol ochrony. Dodatkowo te podejrzania umacnia okoliczność, że już od początku lipca 1958 r. Kaczorowska była na wolności. Tak zdecydował Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Fordonie (w miejscowym więzieniu dla kobiet odbywała karę)⁷². Wcześniej była jeszcze ustawa amnestyjna, która zmniejszała wyroki 15 lat więzienia do 12 lat. W jej przypadku było to jednak tylko 5 i pół roku więzienia. Niewątpliwie nie była to kara adekwatna do wagi przestępstw, których się dopuściła.

W czasie pobytu za kratami najwyraźniej nie przemyślała swojego dotychczasowego życia, gdyż została pozyskana do współpracy przez Biuro Śledcze resortu bezpieczeństwa, co oznacza, że składała donosy na współwięźniarki⁷³. Poza tym czyniła wszelkie starania, aby nie wejść w konflikt z administracją więzienną. Bez tego trudno było sobie wyobrazić pozytywny odzew władz na zabiegi o wcześniejsze zwolnienie czy choćby przerwę w odbywaniu kary, które podjęła, uzasadniając je względami zdrowotnym. Choć raz naraziła się na raport, który ukazywał ją jako niezdyscyplinowaną więźniarkę. Chodziło o zbyt dosłowne potraktowanie prawa do gimnastyki na tzw. spacerniaku. „Melduję ob. Naczelnikowi, że więźniarka Kaczorowska Blanka nie zachowuje się należyście na spacerach dlatego, że urządza rozmaite gimnastyki [jak] spacerowanie na rękach (będąc oczywiście w sukience), zwracając na siebie [uwagę] więźni [pisownia oryginalna], którzy mają możliwość obserwowania jej co powoduje wyglądanie przez okno”⁷⁴.

Brak adekwatnej kary dla Kaczorowskiej za zdradę w czasie wojny, a wręcz uznanie jej przez sądy PRL za ofiarę⁷⁵, stał się źródłem jej kolejnych życiowych błędów. Chodzi tu o sygnalizowane powyżej wejście w rolę współpracownika aparatu bezpieczeństwa. Niewątpliwie to uwikłanie będzie konsekwencją pracy na rzecz gestapo w czasie wojny. Historia zna wiele takich przypadków, gdy „przeegrany” agent przechodził do grona „zwycięzców”, gdyż w zasadzie nie miał

⁷² W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska*, s. 97.

⁷³ AIPN BU, 0192/541/3, Notatka służbowa, 27 IV 1981 r., k. 130.

⁷⁴ Tamże, 0235/1088, Raport do naczelnika więzienia Warszawa I, 5 VII 1956 r., k. 50. Zob. też: tamże, Opinia dotycząca skazanej Kaczorowskiej Blanki, 27 X 1955 r., k. 44; tamże, Opinia, 11 III 1958 r., k. 75.

⁷⁵ O rozważaniach na temat pojęcia „zdrójca – ofiara” zob.: M. Micińska, *Zdrada, córka*, s. 143–154.

już żadnego pola manewru. Dodatkowo taka postawa zwykle gwarantowała mu względną bezkarność⁷⁶. Pierwsze tego rodzaju związki Kaczorowska nawiązała już w 1948 r. W więzieniu – jak wspomniano – była tzw. agentem celnym. Z kolei po wyjściu na wolność w czerwcu 1959 r. jako „Katarzyna” podjęła współpracę z cywilnym kontrwywiadem, czyli II Departamentem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW)⁷⁷. Interesował się nią także wywiad PRL (materiały archiwalne dotyczące współpracy zostały zniszczone)⁷⁸. Warto zaznaczyć, że pierwsze zadania „Katarzyny” dotyczyły sprawy jej rodzeństwa (Ireny i Włodzimierza, którzy nie powrócili z wycieczki do Francji). Ten szczegół wiele mówi o jej braku oporów przed współpracą. Stąd też brała się pozytywna ocena jej osoby, sformułowana w styczniu 1960 r. przez funkcjonariusza II Departamentu MSW: „W[yżej] wymieniona jest długoletnim tajnym współpracownikiem naszych organów. W toku pracy dla nas została wielokrotnie sprawdzona i bardzo silnie związana z nami”⁷⁹. Za swoją działalność pobierała wynagrodzenie, czego potwierdzeniem są stosowne pokwitowania⁸⁰. Nie powinno zatem dziwić, że po zwolnieniu Kaczorowskiej z więzienia to „bezpieka” stała się jej swoistym patronem. Stąd zatrudniano ją jako urzędniczkę w centralach importowych. W 1965 r. była to Centrala Handlowa „Foto-Kino-Film” w Warszawie⁸¹. Ciekawe, że powiązania z „bezpieką” nie gwarantowały jej całkowitego zapomnienia przez aparat państwowy. Taki wniosek można wysnuć z faktu przesłuchania jej w listopadzie 1966 r. w charakterze świadka przez prokuratora z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce⁸². Zdarzenie to można ewentualnie potraktować jako w pewnej mierze

⁷⁶ Dotyczy to nie tylko agentów, lecz także szefów służb wywiadowczych. Najlepszym przykładem jest tutaj osoba Reinharda Gehlena, który podjął współpracę z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą. Zob.: T. Kopyś, *Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 153–154.

⁷⁷ W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska*, s. 94, 97–98.

⁷⁸ Fakt współpracy z kontrwywiadem czyni prawdopodobnymi jej odwiedziny u rodziny poległego na froncie wschodnim niemieckiego żołnierza Berenta, która w latach sześćdziesiątych XX w. ciągle miała zamieszkiwać w Szczecinie. Zob.: K. Kąkolewski, *Trzy złote za słowo*, s. 210.

⁷⁹ AIPN, BU 00945/1276/I, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, 30 I 1960 r., k. 4.

⁸⁰ Ostatnie zostało opatrzone datą 27 V 1972 r. Zob.: tamże, Pokwitowanie 19/5/2 sygnowane przez „Katarzynę”, 27 V 1972 r., k. 121.

⁸¹ W literaturze podaje się, że była też pracownikiem Polskiego Biura Podróży „Orbis” w Warszawie, skąd zmuszona była odejść po rozpoznaniu jej jako „byłej gestapówki”. Zob.: J. Wilamowski, *Honor, zdrada*, s. 23.

⁸² Protokół przesłuchania świadka B. Kaczorowskiej, 30 XI 1966 r., k. 580 [kopia w posiadaniu autora].

wymuszone na reżimie przez audycje Radia Wolna Europa, prowadzone przez Tadeusza Żenczykowskiego. W sierpniu 1965 r. zostały nadane co najmniej trzy audycje poświęcone Kalksteinowi, który właśnie w tym momencie miał wyjść z więzienia. Przy tej okazji słuchacze mogli wysłuchać informacji przybliżających kolaborancką działalność Kaczorowskiej w czasie okupacji⁸³.

W 1968 r. Kaczorowska legalnie wyjechała do Paryża. Początkowo wykonywała pewne prace o charakterze naukowym z zakresu historii sztuki, w tym tłumaczenia. Później pracowała jako opiekunka nad chorą osobą i recepcjonistka w hotelu. Wkrótce jednak sama potrzebowała pomocy medycznej – najpierw psychiatrycznej, a następnie rehabilitacyjnej w związku z przebyciem w 1981 r. udarem mózgu⁸⁴. To oznacza, że zwłaszcza po ujawnionych problemach zdrowotnych nie było mowy o jej dalszym wykorzystywaniu w pracy wywiadowczej. Ze źródeł MSW wynika, że w tzw. zainteresowaniu „bezpieki” pozostawała jednak co najmniej do 1977 r.⁸⁵ Poza słabym zdrowiem i coraz bardziej zaawansowanym wiekiem, należy też mieć na względzie i to, że nie miała żadnych kontaktów za granicą. W 1983 r. trafiła do Domu Spokojnej Starości Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly-en-Val (Region Centralny, departament Loiret), w którym od 1957 r. znajdowali opiekę byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i uchodźcy polityczni z kraju⁸⁶. Przypadkowo została tam rozpoznana przez małżeństwo Zofię i Władysława Czeruckich z Łodzi, którzy po zakończeniu w 1977 r. kontraktu zagranicznego w Zairze, firmowanego przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „PolSERVICE”, nie powrócili do kraju⁸⁷. Było to możliwe dzięki temu, że Zofia pracowała w administracji tego ośrodka i natrafiła na francuską kartę pobytu Kaczorowskiej, w której napisano, że spędziła siedem lat w więzieniu w PRL po skazaniu jej w procesie politycznym! Czeruccy poinformowali o sprawie Tadeusza Żenczykowskiego, autora książki *Generał Grot. U kresu walki*. Po dojściu do wniosku, że jest to poszukiwana przez niego Kaczorowska, rozpoczął

⁸³ K. Trzeskowska, *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki (1907–1997). W kraju i na emigracji*, Łomianki 2019, s. 267.

⁸⁴ W. Pronobis, *Generał Grot. Kulisy zdrady i śmierci*, Warszawa 2014, s. 84–85; AIPN BU, 3936/185, Pismo Marka Szypulskiego, dyrektora Fonds Humanitaire Polonais – Mason de retraite Lailly-en-Val, 18 III 2003 r., k. 51.

⁸⁵ AIPN BU, 0192/541/3, Notatka służbowa, 27 IV 1981 r., k. 130.

⁸⁶ O tym miejscu pisała Renata Gorczyńska. Niestety, nic nie wspomniała o sprawie Kaczorowskiej. Zob.: R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 300–312.

⁸⁷ AIPN Łódź, Ld 0133/15337, Akta paszportowe Władysława Czeruckiego, k. 32; I. Nowicka-Kuczyńska, *Kto ochrania Blankę Kaczorowską*, „Biuletyn Informacyjny” (Światowy Związek Żołnierzy AK) 2003, nr 6, s. 19–20.

on w środowisku kombatanckim działania interwencyjne. Ich efekt był taki, że kierownictwo Funduszu obraziło się na inicjatorów akcji, Czerucka straciła pracę (zdaniem dyrektora placówki stało się tak wyłącznie z uwagi na osiągnięcie przez tę kobietę wieku emerytalnego), ale „Sroka” została przeniesiona do francuskiego domu opieki w Beaugency⁸⁸. Zmarła 25 sierpnia 2002 r. w szpitalu oo. kamilianów w Bry-sur-Marne (departament Dolina Marny, na wschód od Paryża). Pochowana została na miejscowym cmentarzu komunalnym⁸⁹.

Blanka Kaczorowska skończyła życie w samotności i w obcym miejscu, ale nie oznacza to, że została zapomniana, choć sama pewnie na to liczyła, ubiegając się o przyznanie jej przez polskie władze świadczenia emerytalnego w związku z okresami jej zatrudnienia w Polsce⁹⁰. Jej zdrada pozostała w pamięci historycznej Polaków, nie tylko historyków. Świadczy o tym wszczęcie przez Instytut Pamięci Narodowej 30 stycznia 2003 r. śledztwa przeciwko niej i Kalksteinowi, prowadzonego w związku z dochodzeniem w sprawie zamordowania gen. Roweckiego. Postępowanie to umorzono w 2007 r.⁹¹

W młodości Kaczorowska była atrakcyjną kobietą. To z pewnością ułatwiało jej działalność w wywiadzie i w jakiejś mierze funkcjonowanie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Jednak nie tylko wygląd był czynnikiem, który zdecydował o uniknięciu poważniejszej kary za jej tragiczną w skutkach aktywność w czasie okupacji. Zastanawiająco długo po wojnie nikt się nią nie interesował, a później stalinowskie sądy okazały się wyjątkowo wyrozumiałe. Jej zdrada, nie dość, że w zasadzie nie została ukarana, to w znacznej mierze była wręcz usprawiedliwiona. Z przekonaniem graniczącym z pewnością należy przyjąć, że w pierwszym okresie po 1945 r. w sposób pośredni zapewniał jej bezpieczeństwo ojciec – sędzia NSW, a także życiowy partner, również sędzia wojskowy. Mając takich protektorów, nie musiała się nawet specjalnie ukrywać. W tym czasie na

⁸⁸ „Po zdekonspirowaniu Kaczorowskiej było oczywiste, że osoba ta nie mogła dłużej pozostać w domu kierowanym przez Polaków, w którym przebywali generałowie [Jan] Kruszewski [zmarł w 1977 r. więc mógł nie zetknąć się z Kaczorowską – przyp. autora], [Antoni] Trzaska-Durski, admirał [Józef] Unrug i wielu oficerów Wojska Polskiego, [...] jej nazwisko im też nic nie mówiło”. Zob.: AIPN BU, 3936/185, Pismo Marka Szypulskiego, dyrektora Fonds Humanitaire Polonais – Mason de retraite Lailly-en-Val, 18 III 2003 r., k. 52.

⁸⁹ I. Nowicka-Kuczyńska, *Kto ochrania Blankę*, s. 20; W. Pronobis, *Generał Grot. Kulisy*, s. 86–87. O staraniach poczynionych przez Żenczykowskiego milczy jednak biografia tego zasłużonego żołnierza AK, działacza emigracyjnego i publicyisty. Zob.: K. Trzeskowska, *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki*, s. 344–367.

⁹⁰ AIPN BU, 3936/185, Pismo Mikołaja Kwiatkowskiego, zastępcy Konsula Generalnego PRL w Paryżu, do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, 21 IX 1995 r., k. 33.

⁹¹ W. Pronobis, *Generał Grot. Kulisy*, s. 11–12, 262.

życie w zagrożeniu skazani byli ci, na których donosiła w czasie okupacji. Gdy w latach stalinizmu utraciła wcześniejszą osłonę, nawiązała współpracę z aparatem bezpieczeństwa powojennej Polski. Te wątki, choć są mniej rozpoznane, to jednak dowodzą, że wszedłszy na drogę zdrady, nie podjęła poważniejszej próby zejścia z tego haniebnego kursu. To wszystko spowodowało, że ciężąca na niej infamia dała o sobie znać nawet po wyjeździe do Francji w końcu lat sześćdziesiątych XX w.

Podane okoliczności powodują, że Kaczorowska jest dziś postacią postrzeganą jednoznacznie negatywnie. Symbolizuje zdradę, której niczym nie można usprawiedliwić – ani młodym wiekiem, ani uczuciami do Kalksteina. Nie została przecież do tego zmuszona siłą czy szantażem, ale z własnej woli dokonała wyborów, które musiały dla niej oznaczać niesławę. Obciąża ją nie tylko podjęcie współpracy z wrogiem, lecz także duże zaangażowanie w tej dziedzinie. Przekazywała gestapo dane o współpracownikach z konspiracji, osobach, które jej ufały, a także otaczały ją opieką, gdy tego potrzebowała. Zawiodła współtowarzyszy z AK i złamała żołnierską przysięgę. Smutne w jej historii jest jeszcze i to, że przez długie lata znajdowały się osoby i instytucje, których nie odstraszała hańba na niej ciężąca i angażowały ją do kolejnych przedsięwzięć wywiadowczych, w istocie dodatkowo ją pograżających.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania: 0192/541/1-3, 0235/1088, 317/598, 01917/89/J, 00945/1276/J, 3936/185, 37/52/1076, 878/27, 878/29, 2174/2200.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział Łódź: Ld 0133/15337.

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego: 785/H.

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego: WHum. 11014.

Źródła drukowane

Kaczorowska B., *Pokaz zapaski ludowej w Piotrkowie Trybunalskim*, „Polska Sztuka Ludowa” 1950, nr 1–6.

Kaczorowska B., *Wełniany pasiak opoczyński*, „Polska Sztuka Ludowa” 1952, nr 1.

Kaczorowska B., *Wystawa sztuki ludowej w Kołbieli*, „Polska Sztuka Ludowa” 1951, nr 6.

Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956, oprac. J. Poksiński, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2003.

Kodeks Karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem, oprac. J. Kaczorowski, J.K. Cisek, R. Vogel, [Warszawa] 1946.

Zbiory autora

Informacje uzyskane w 2004 r. od byłej absolwentki szkoły Heleny Miklaszewskiej – Barbary Offierskiej z Łodzi.

Protokół przesłuchania świadka Blanki Kaczorowskiej, 30 XI 1966 r. [kopia].

Zaświadczenie kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Centrum, 25 VIII 2004 r. [kopia].

Pamiętniki

Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej, oprac. A.K. Kunert i T. Szarota, Warszawa 2003.

Horodecka I., *Ocalić od niepamięci. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Sopot 1992.

Kąkolewski K., *Trzy złote za słowo*, Warszawa 1964.

Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003.

„Oskar” [B. Zakrzewski], *Ludwik Kalkstein przed sądem. Prawda o zbrodni Eugeniusza Świerczewskiego*, „Stolica” 1957, nr 32.

„Oskar” [B. Zakrzewski], *Wtyczki gestapo w centrali wywiadu AK. Sprawa Kalksteina i Kaczorowskiej*, „Stolica” 1957, nr 30.

Sokorski W., *Wspomnienia*, Warszawa 1990.

Zakrzewska H. „Beda”, *Niepodległość będzie twoją nagrodą...*, t. 1–2, Warszawa 1994.

Prasa

„Kurier Polski” 1981.

„Za Wolność i Lud” 1981.

Opracowania naukowe i popularnonaukowe

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008.

Bułhak W., *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk. dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.

Burczyk D., *Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946*, Gdańsk 2016.

Chmielarz A., Kunert A.K., *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” – Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983.

- Gorczyńska R., *Portrety paryskie*, Kraków 1999.
- Górski G., *Wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, w: *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999.
- Grabowski W., *Kalkstein i Kaczorowska w świetle akt UB*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8–9.
- Haska A., *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*, Warszawa 2018.
- Janion M., *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990.
- Kielasiński M., *Raport o zabijaniu. Zbrodnie sądów wojskowych na Zamku w Lublinie*, Lublin 1997.
- Kielecki R., Kulesza J., *Przeciw konfidentom i czołgom*, Warszawa 1996.
- Kopyś T., *Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1.
- Lesiakowski K., *Podwójna hańba. Student Blanka Kaczorowska*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 2.
- Leśniewski A., *Łódzka organizacja AZWM „Życie” 1945–1948*, Łódź 1963.
- Micińska M., *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.
- Ney-Krwawicz M., *Dowódcy Armii Krajowej*, Warszawa 2009.
- Nowicka-Kuczyńska I., *Kto ochrania Blanę Kaczorowską*, „Biuletyn Informacyjny” (Światowy Związek Żołnierzy AK) 2003, nr 6.
- Okniński W., Sowińska D., *Sędziowie i prokuratorzy siedleckiego okręgu sądowego w latach 1917–1950*, Siedlce 2013.
- Poksiński J., *„My sędziowie, nie od Boga...” Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Pronobis W., *Generał Grot. Kulisy zdrady i śmierci*, Warszawa 2014.
- Puś W., *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź 2015.
- Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury Wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
- Röger M., *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*, Warszawa 2016.
- Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
- Szarota T., *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1985.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Ślaski J., *Polska Walcząca*, Warszawa 1990.
- Trzeskowska K., *Tadeusz Żencykowski-Zawadzki (1907–1997). W kraju i na emigracji*, Łomianki 2019.
- Wawrzyniak E., *Z wyroku władzy ludowej*, Warszawa 1995.

- Wesołowski A., *W cieniu polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.
- Wilamowski J., *Honor, zdrada, kaźń. Afery Polski Poziemnej 1939–1945*, [Warszawa] 2010.
- Wiliamson D.G., *Polski ruch oporu 1939–1947*, Poznań 2015.
- Zaborski M., *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005.
- Żenczykowski T., *Generał Grot. U kresu walki*, Gdańsk 1987.

O autorze:

dr hab. Krzysztof Lesiakowski – zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania badawcze: biografistyka polska w XX w., relacje między władzą a społeczeństwem w powojennej Polsce, polityka komunistycznego państwa wobec młodego pokolenia oraz dzieje regionu łódzkiego. Najważniejsze opublikowane książki: *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998; *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, t. 1–2, Łódź 2008; *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Łódź 2017; *Gomułkowska rzeczywistość. Łódź w latach 1956–1970*, Łódź 2019.

e-mail: krzysztof.lesiakowski@uni.lodz.pl

